

Dzień 5

Ewangelia według świętego Jana, rozdział 2, wersety 1–11

Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa rzekła do Niego: «Nie mają wina». Jezus Jej odpowiedział: «Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? [Czy] jeszcze nie nadeszła godzina moja?» Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie». Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Jezus rzekł do nich: «Napełnijcie stągwie wodą». I napełnili je aż po brzegi. Potem powiedział do nich: «Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu». Ci więc zanieśli. Gdy zaś starosta weselny skosztował wody, która stała się winem – a nie wiedział, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli – przywołał pana młodego i powiedział do niego: «Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory». Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.

- Stając w obecności Bożej, uczynię znak krzyża.
- Poproszę, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- Wyobrażę sobie przyjęcie weselne i obecnego na nim Jezusa.
- Poproszę w tej medytacji o radość z bliskości Boga w Osobie Jezusa.
- Rozpocznam rozważanie słowa Bożego.

Bóg w Osobie Jezusa jest blisko ludzi i towarzyszy im w różnych wydarzeniach. Spotyka się z nimi, chętnie przyjmuje zaproszenia na ucztę. W opisanej scenie uczestniczy w przyjęciu weselnym. Nie odsuwa się od ludzi. Przeciwnie! Chce być blisko nich, usiąść razem za stołem, cieszyć się i rozmawiać z nimi.

<http://www.wzch.org.pl/radiowe>

Pierwszy publiczny cud Jezusa jest objawieniem wielkiej hojności Bożej. Obliczono, że mogło to być nawet 180 litrów wybornego wina, które Jezus uczynił z wody. Bóg daje zawsze więcej niż jesteśmy w stanie przyjąć. Jego hojność przekracza nasze oczekiwania i nas zaskakuje. On chce, aby ludziom nie brakowało radości, której symbolem jest wino. To jest też zapowiedź uczyty, jaka będzie naszym udziałem w niebie. Czy doświadczam Bożej hojności i radości?

Słudzy pewnie nie rozumieli sensu dźwigania wody do stągwi, ale zaufali Jezusowi. Może uważam, że wykonuję prace, które są bez znaczenia. Jednak dla Jezusa żadna czynność nie jest błaha, gdy jest współpracą z Jego łaską. On chce dokonywać przemiany. Czy zapraszam Jezusa do mojej codzienności, aby ją przemieniał?

- Zakończę rozważanie osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówię *Ojcze nasz*.